Cena numeru 250.000 mk.

Nr. 28 (2209) | Warszawa, Poniedziałek 28 stycznia 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 3.300.000.—
bez odnoszenia „ 3.000.000.—
na prowin. mies. „ 3.300.000.—
Zagranicą „ 6.000.000.—

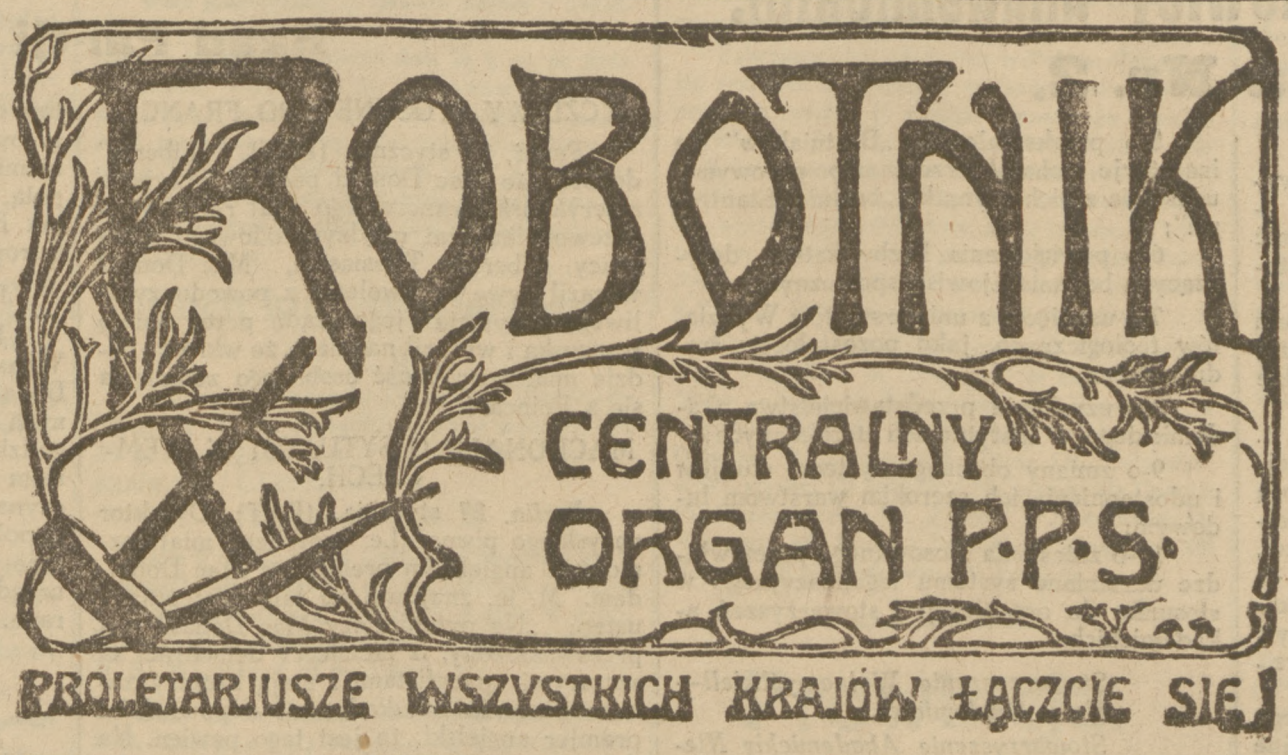

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 250.000
Nekrologi „ 100.000
zwyczajne „ 150.000
drobne za jeden wyraz „ 100.000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzielnik. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Badylarska polityka.

Był taki czas, kiedy nietylko na posiedzeniach Magistratu i Rady Miejskiej, ale i w prasie pełno było rewelacji o „Agrilu". Z jednej strony przeszkadzano wówczas wszelkiemi sposobami normalnemu biegowi gospodarstwa, z drugiej zaś strony każde najmniejsze niepowodzenie gospodarcze, każda omyłka rzeczywista, czy urojona stawała się przedmiotem krytyki zjadliwej, nabierającej cech naganki. Jak gdyby ktoś chciał urzeczywistnić słowa Surowieckiego (O upadku miast w Polsce) o pracach rolnika: „Jeśli do przeciwności natury, z któremi ustawicznie pasować się musi, ludzie poważą się jeszcze przydawać swoich, odejmują mu ochotę do wszystkiego i niszczą jego przemysł". Jak gdyby ktoś chciał odebrać ludziom ochotę do pracy i zniszczenia Agrilu pragnął.

Tego rezultatu nie osiągnięto. Jednakże wyrwano kierownictwo Agrilu z rąk tych, którzy za jedno z zadań tej organizacji uważali walkę z paskarskiemi intencjami warzywników podmiejskich i przekazano je osobom bezpośrednio związanym z interesami ogrodnictwa i warzywnictwa warszawskiego — ławnikowi Kronenbergowi i wice-prezydentowi Jankowskiemu.

Od tego czasu przestano mówić i pisać o Agrilu. Przedstawiciele lewicy w samorządzie, którym nie o osoby, ale o zachowanie i rozwój instytucji chodziło nie odmawiali nigdy poparcia Agrilowi i w niczem działalności jego kierowników przeszkadzać nie chcieli.

I dziś, gdy ze strony nic wspólnego z lewicą nie mającej („Myśl niepodległa") rzucono kierownictwu Agrilu ciężkie bardzo oskarżenie, dyskwalifikujące dyrekcję zarówno pod względem gospodarczym, jak, co gorsza, pod względem zwykłej uczciwości, pierwszym odruchem myśli i uczucia jest obawa, by te oskarżenia zasadne, czy bezzasadne nie stały się w ręku wrogów samej myśli prowadzenia gospodarki rolnej przez miasto, argumentem przeciwko istnieniu Agrilu, dowodem konieczności jak najszybszego dalszego wydzierżawiania terenów miejskich.

Chcę wierzyć, że dyrektor Agrilu nie pozostawi bez odpowiedzi zarzutów, które mu zostały uczynione, szczególnie tych, które podają w wątpliwość jego uczciwość osobistą i zażąda zbadania sprawy, czy to w drodze dyscyplinarnej, czy przez bezstronną komisję radziecką i dlatego nie obchodzi mnie w tej chwili sama sprawa nadużyć w Agrilu, poza wspomnianą już wyżej obawą. A obawa ta musi się budzić, gdy się widzi, w jakim kierunku idzie polityka gospodarcza Agrilu. Jest to kierunek, który choćby był pod względem natychmiastowych dochodów najlepszy, jest bezwarunkowo dla miasta szkodliwy, stosując się wyraźnie do interesów i wskazań organizacji warzywniczych.

Od dłuższego już czasu organizacje te i ich organy wzywały do ograniczenia produkcji warzyw, wskazując na niskie ceny ich.

W styczniu 1923 r. „Ogrodnik" Organ Towarzystwa Ogrodniczego warszawskiego i polskiego Związku ogrodników wzywał obywateli do zaprzestania plantowania warzyw i powrotu wyłącznie do uprawy zbóż.

Tę samą tendencję przejawia „Ogrodnictwo" (zesz. 4 str. 106), wydawane w Krakowie: „Najmądrzej też zrobi warzywnik, jeżeli ograniczy poprostu uprawę warzyw do minimum". Nawoływanie to powtarza się też i w następnych numerach „Ogrodnika", 3, 4, 5, 6:

„Przy niskich cenach warzyw lepiej wyjdą i rolnicy i warzywnicy, jeśli z powiększeniem obszarów pod uprawę wstrzymają się".

Nawoływania te są może uprawnione, jeżeli chodzi o producentów prywatnych, nie obowiązanych do liczenia się ze względami na konsumenta. Gdy jednak takie nawoływania rozlegają się, rzecza organizacji miejskiej, mającej za zadanie udostępnienie warzyw szerokim masom, które pomimo okrzyczanej przez warzywników taniości warzyw, nie mają dość pieniędzy na ich kupno,*) jest nie ograniczać, ale *rozszerzać swoją produkcję*.

To też w maju roku ubiegłego został w Radzie Miejskiej zgłoszony wniosek, wzywający Zarząd Agrilu do nieuszczuplania powierzchni uprawy warzyw. Wniosek ten został odesłany do Magistratu przez Radę Miejską a przez Magistrat przekazany dla opinji Agrilowi, przez Agril zaś najwidoczniej położony do akt, a pod uwagę przyjęte zostały wskazówki i nakazy ogrodników.

Ilość morgów pod uprawę warzyw, która, podobnie jak ilość pracujących okien inspektowych do 1922 r. stale rosła, podległa na rok 1923 znacznej redukcji, a na rok 1924 ogranicza się jeszcze bardziej. Część okien inspektowych oddano już w roku zeszłym, w tym roku dalszą ilość sprzedaje się z licytacji. (Ogłoszenie w „Kurjerze Warszawskim"), pozostałe zaś tysiąc okien zajęte będą pod produkcję nowalji.

W ten sposób Agril wykazał najzupełniejsze zlekceważenie wniosku, złożonego w Radzie Miejskiej i decyzji Magistratu, przekazującej Zarządowi Agrilu ten wniosek dla opinji.

Nic w tem zresztą dziwnego — przecież w istocie dzisiaj Magistratu jako ciała prowadzącego gospodarkę miejską niema — jest tylko „prezydjum".

Agril prowadzi jeden z wiceprezydentów, sam nad sobą nadzór sprawując, jeśli więc uznał on za niepotrzebne uwzględnienie wniosku, dotyczącego nie zmniejszenia przestrzeni uprawy warzyw, nikomu z tego sprawy zdawać nie powinien!

To też najlepsze tereny warzywne Rakowiec i część Bródna, które uprzednio z coraz to większą intensywnością były uprawiane, stają się miejscem uprawy zbóż.

W ten sposób Zarząd Agrilu idzie za wskazaniami warzywników, jednocześnie pozbywając się kłopotów, związanych z większą ilością robotników.

A nie potrzebując ich wielu, tak obniża płace, że gdy przyjdzie chwila większej pracy, nie może dostatecznej ilości robotników znaleźć, wskutek czego przy dzisiejszym braku zboża w Warszawie, sterty Agrilu dotąd stoją niewymłócone i piękna rakowiecka pszenica psuć się podobno poczyna...

Rezultaty tej polityki warzywników nie zawiodły.

Ceny kapusty coprawda podnieść się jeszcze nie udało, ale cena cebuli wzrosła od 15 stycznia do 15 grudnia o 20%, a cena buraków i marchwi o 120%. Wzrost ten oczywiście liczony jest nie w markach polskich, ale przy przeliczeniu cen na walutę stałą podług ceduły „Ogrodnika" kursu dolara.

I te ceny (250,000 mk. za pud marchwi, 300,000 za pud buraków) są uważane przez zainteresowanych za ceny zbyt niskie, za ceny, przy których bardziej się opłaca warzywa spasać, niż sprzedawać. Należy się więc spodziewać dalszego zmniejszania upraw warzywnych i dalszego wzrostu cen.

Ale wtedy, gdyby nawet przyszła chwila, kiedy Zarząd Agrilu uzna, że więcej da się zarobić na badylarstwie, niż na rolnictwie i będzie chciał zawrócić do dawnej produkcji, zrobić to się nie da. Nie pozwoli na to ani stan kultury pól, ani zmniejszona ilość i stan nieodnawianych inspektów, ani brak wyszkolonego personelu.

Trudności, wynikające z tego przystosowania się Agrilu do haseł badylarskiej polityki, będą tak wielkie, iż trudno je będzie przezwyciężyć nowemu Zarządowi, który będzie Agril obejmował, gdy dzisiejsze rządy w Magistracie dobiegną zasłużonego końca.

Teodor Toeplitz.

*) „Ogrodnik" uważał wprawdzie, że ludzie nie kupują warzyw z powodu posiadania zbyt wielkiej ilości pieniędzy, pisał tam dosłownie: „ludność mając pieniędzy dosyć i nie szanując ich z powodu ciągłego obniżania się ich wartości przestała używać warzyw w takich ilościach, jak lat poprzednich..."

Strajk kolejowy w Anglji

Tuż przed objęciem władzy przez Partję Pracy wybuchł w Anglji strajk kolejowy, który dotychczas trwa, aczkolwiek bierze w nim udział tylko nieznaczna część kolejarzy. Przyczyna strajku jest natury ekonomicznej i zbieg jego z powstaniem rządu robotniczego jest czysto przypadkowy, choć nie jest rzeczą wyłączoną, że pewne elementy umyślnie dążą do powiększenia i tak już nadmiernych trudności, jakie stają przed nowym rządem, przez przedłużanie strajku.

Koleje angielskie znajdują się w rękach prywatnych przedsiębiorstw. Do ustalenia płac powołano do życia Państwowy Urząd Płac, który dąży do ustalenia zarobków drogą porozumienia stron, by w ten sposób unikać strajków. Urząd składa się z przedstawicieli towarzystw kolejowych, delegatów wszystkich związków zawodowych kolejarzy i reprezentantów spółdzielni w równej liczbie. Dotychczas Urząd ten działał naogół dobrze i cieszył się zaufaniem kolejarzy. W listopadzie r. ub. towarzystwa kolejowe zgłosiły się do Urzędu (National Board Wages) z wnioskiem o dalsze obniżenie płac kolejarzy na ogólną sumę 4 miljonów funtów rocznie. Po długotrwałych rokowaniach Urząd częściowo tylko zaspokoił pretensję przedsiębiorców, uchwalając redukcję płac o pół miljona funtów.

Otóż to orzeczenie Urzędu stało się przyczyną strajku, gdyż część kolejarzy nie chciała się zgodzić na nie. Co to za kolejarze? Pracownicy kolejowi zorganizowani są w Anglji w trzech związkach. Największy z nich to Narodowy Związek Kolejarzy, liczący przeszło 300 tys. członków, następnie idzie związek urzędników kolejowych z 60 tys. członków, wreszcie związek maszynistów i palaczy z 24 tys. członków. Ten ostatni związek jest najstarszy i skupia w sobie wyłącznie wykwalifikowanych pracowników. Otóż między tym związkiem, a młodszym i największym Związkiem Narodowym, do którego należą zarówno wykwalifikowani, jak też niewykwalifikowani robotnicy kolejowi, panuje oddawna stosunek nieprzyjazny, ugruntowany na zakorzenionym w angielskim ruchu zawodowym a szkodliwym antagonizmie między wyszkolonymi i niewyszkolonymi robotnikami. Stosunki między obu organizacjami pogorszyły się jeszcze bardziej, gdy pewna część maszynistów i palaczy przeszła ze starego związku do nowego. Doszło nawet do osobistego zatargu i rozprawy sądowej między sekretarzem powszechnego związku Thomasem (obecnie ministrem) i sekretarzem zw. maszynistów Bromleyem, a między obu organizacjami wytworzył się stan konkurencji, przyczem Bromley „radykalizuje" i zawsze żąda więcej, niż można osiągnąć w danej chwili. To rozbicie organizacyjne i konkurencja wzajemna związków zawodowych w Anglji przyczynia się głównie do wielu porażek akcji zawodowych ostatnich czasów, ale wszystkie próby scentralizowania spełzły dotychczas na niczem. Ostatni kongres Związków Zawodowych z r. ub. zajmował się tą sprawą, ale niczego nie dopiął.

Wracając do obecnego zatargu zarobkowego, należy stwierdzić, że towarzystwa kolejowe poddały się orzeczeniu Urzędu Płac, podpisali je również przedstawiciele *wszystkich trzech Związków kolejarzy*, ale podczas gdy członkowie dwu największych związków zatwierdzili stanowisko swych delegatów, maszyniści i palacze odrzucili je i rozpoczęli strajk. Motywują oni swe postępowanie tem, że cała prawie redukcja płac spadnie na maszynistów i palaczy, ale obliczono, że tylko 3 i pół proc. maszynistów dotknie redukcja i to najlepiej płatnych, których zarobki nawet po redukcji będą wyższe od zarobków kolejarzy innych kategorji, a wynosić będą minimalnie 6 funtów tygodniowo (250 miljonów mk. pol.).

Strajkujący ogłosili, że akcja ich nie jest wymierzona ani przeciwko ogółowi, ani przeciwko rządowi robotniczemu. Nie zmienia to jednak faktu, że strajk jest lekkomyślny i stanowi wyłamanie się z orzeczenia, przyjętego przez wszystkie strony, że nie przyniesie korzyści strajkującym, a może sprawić dużo kłopotów rządowi. Kierownicy powszechnego związku kolejarzy w odezwie wystąpili przeciwko popieraniu strajku związku maszynistów i palaczy, piętnując tych, co z solidarności przyłączyli się do strajku, jako szkodników własnego związku.

Blok wyborczy lewicy akademickiej.

Lista Nr. 2.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

W dniu 31 stycznia i 1 lutego r. b. wypełnić macie po raz pierwszy najwyższy obowiązek obywateli akademickich: wyłonić drogą wyborów naczelną swą reprezentację.

Wybory te odbywają się pod hasłem walki z reakcyjnym obozem młodzieży, walki z metodami gwałtu i teroru, jakie wśród Was stosować usiłowano.

Wybory te mają być dowodem, że t. zw. Naczelny Komitet Akademicki i Miejscowe Komitety Akademickie, które, drogą demagogji i pogwałcenia najelementarniejszych zasad sprawiedliwości wyborczej, próbowano narzucić ogółowi młodzieży, — nie są przedstawicielstwem większości akademików, ale jedynie ekspozyturami partyjnemi, w których nawet „Odrodzenie" (chrz.-dem.) odmówiło swego udziału.

Ujęcie dotąd w chaosie pogrążonego życia akademickiego w ramy organizacyjne wymaga wystąpienia z programem jasnym i zdecydowanym, któryby mógł być przeciwstawiony dotychczasowym eksperymentom, stosowanym przez młodzież prawicową.

Z takim wyraźnym programem pragniemy wystąpić. *Uważamy przedewszystkiem, że zasadniczym warunkiem istnienia na podstawach prawa i słuszności opartej organizacji ogólno-akademickiej, jest jej powszechność, bez względu na narodowość, wyznanie czy pochodzenie.*

Realizacji tego postulatu domagaliśmy się w stosunku do obecnych wyborów Skoro jednak zostaliśmy przez inne organizacje przegłosowani i żądanie nasze nie zostało uwzględnione, oświadczamy iż będzie ono naczelnem wskazaniem, którem kierować się będziemy w Radzie Akademickiej i na przyszłym Zjeździe przy ustalaniu wszelkich norm życia akademickiego dotyczących.

Z drugiej strony, podstawą nadania naszemu życiu form trwałych, *musi być bezwzględna tolerancja i zaprzestanie walki narodowościowej na terenie wyższych uczelni.*

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

W dotychczasowych poczynaniach reakcji młodzież akademicka miała być krzykiem „bogoojczyźnianym", odgrodzona od nowych wyzwalających się sił społecznych, miała się stać „kadrami rycerskiemi" dla ratowania zachwianego panowania klas posiadających.

Kres temu położyć chcemy, przeciwstawiając śmiało istniejącemu stanowi rzeczy swój społeczny światopogląd myślowy, wyraz walki o zasadniczą zmianę charakteru i podstaw życia akademickiego!

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Oganizacje niżej podpisane reprezentują *całą lewicę akademicką.* Dlatego też wzywamy Was wszystkich do nietrwonienia swych głosów przez oddawanie ich na listy nie mające żadnych szans przeprowadzenia swych kandydatów, a rozbijające jedynie naszą akcję!

GŁOSUJCIE WSZYSCY NA ZBLOKOWANĄ LISTĘ LEWICY AKADEMICKIEJ NR. 2

Kandydaci nasi na terenie Rady Akademickiej i Zjazdu dążyć będą do:

1-o wprowadzenia zasady powszechności wszelkich instytucji i ciał akademickich;

2-o przeciwstawienia się wszelkim projektom ograniczeń narodowościowych i objawom nietolerancji w stosunkach akademickich;

3-o umożliwienia studjów niezamożnym akademikom drogą wydatnej pomocy od państwa i samorządu;

4-o wyeliminowania pierwiastka politycznego z instytucji o charakterze gospodarczym lub naukowym, jak Bratnie Pomoce i Koła Naukowe;

5-o przekształcenia „Bratniaków" na instytucje o charakterze samopomocowym i usunięcia z nich czynnika „bratniej filantropji";

6-o powiększenia liczby katedr, dotyczących badania zjawisk społecznych;

7-o usunięcia z uniwersytetów Wydziałów teologicznych, jako pozostałości średniowiecza;

8-o uzyskania przedstawicielstwa akademickiego w instytucjach uczelnianych;

9-o zmiany obecnego systemu studjów i udostępnienia ich szerokim warstwom ludowym;

10-o zniesienia stosowanego przez władze uczelniane systemu legalizacyjnego w stosunku do organizacji i stowarzyszeń akademickich.

Stowarzyszenie Wolnomyślicieli— Koło Akademickie.

Stowarzyszenie Akademickie Niezależnej Młodzieży Ludowej.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

LISTA NR. 2.

1) *Bruner Wacław*, Uniw. wydz. prawny, Z. N. M. S.
2) *Oppman Jerzy*, Politechnika, St. Wolnomyślicieli.
3) *Litwin Franciszek*, Uniw., medycyna, Niez. Mł. Ludowa.
4) *Dubois Stanisław*, Wol. Wsz. Pol., Z. N. M. S.
5) *Dickman Jerzy*, Polit., Z. N. M. S.
6) *Przypkowski Mieczysław*, Uniw., fil., St. Wolnomyślicieli.
7) *Garlicki Stan., U. W., Z. N. M. S.*
8) *Zawadzki Bronisław*, Uniw., przyroda, Z. N. M. S.
9) *Seweryn Stanisław*, Szk. Gł. Gosp. Wiejsk., Niez. Mł. Ludowa.
10) *Niesiołowski Tadeusz*, Wyższa Szk. Handl., Z. N. M. S.
11) *Cohn Ludwik, Uniw., Z. N. M. S.*
12) *Szempliński Zygmunt*, W. W. P., St. Wolnomyślicieli.
13) *Janiszowski Tadeusz*, Uniw., prawo, Z. N. M. S.
14) *Lambach Edward*, Szk. Nauk Pol., Niez. Mł. Ludowa.
15) *Damięcki Dobiesław*, Uniw., fil., Z. N. M. S.
16) *Żebrowski Tadeusz*, Uniw., fil., Z. N. M. S.
17) *Rozwadowski Arkadjusz*, Polit., Z. N. M. S.
18) *Śledziewski Henryk*, Uniw., medycyna, St. Wolnomyślicieli.
19) *Jamiołkowski Jan*, S. G. G. W., Z. N. M. S.
20) *Płoński Jan Zygmunt*, Polit., Niez. Mł. Ludowa.
21) *Drożniak Edward*, W. S. H., Z. N. M. S.
22) *Iwaszkiewicz Bolesław*, Uniw., fil., Z. N. M. S.
23) *Kamieńska Marja*, Uniw., medycyna, Z. N. M. S.
24) *Mokos Jan*, W. S. H., Niez. Mł. Ludowa.
25) *Tyll Mieczysław*, W. W. P., Z. N. M. S.
26) *Rejman Zdzisław*, Polit., Z. N. M. S
27) *Maj Kazimierz*, W. W. P., Niez. Mł. Ludowa.
28) *Frankenberg Stanisław*, Uniw., fil., St. Wolnomyślicieli.
29) *Bielawska Irena*, W. W. P., Z. N. M. S.
30) *Kieliszczyk Ryszard*, W. W. P., Z. N. M. S.
31) *Hryniewiecka Antonina*, Polit. arch., Z. N. M. S.
32) *De Niseau Tadeusz*, S. G. G. W., Z. N. M. S.
33) *Turski Jerzy*, Uniw., Z. N. M. S.
34) *Nowicki Bolesław*, U. W., Z. N. M. S.

Kronika polityczna.

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH.

Wczoraj w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych odbył się dalszy ciąg walnego zgromadzenia Syndykatu Dziennikarzy, na którem dokonano wyborów władz syndykatu. Zarząd ukonstytuował się, jak następuje: prezes — Zdzisław Dębicki, wiceprezesi — Władysław Bazylewski i Wincenty Trzebiński, sekretarz — Roman Pilarz, skarbnik — Jan Czempiński, członkowie: Jerzy Dzierzbicki, Marjan Grzegorczyk, Stefan Grostern, tow. Tadeusz Hołówko, Zofja Osbergerowa, Zygmunt Sachnowski, Władysław Waroczewski, Hieronim Wierzyński. Do sądu koleżeńskiego należą: sen. Bolesław Koskowski, sen. tow Stanisław Posner oraz Witold Noskowski. Do komisji rewizyjnej: Aleksander Markowski, Michał Roman oraz tow. Jerzy Szapiro.

Po dokonaniu wyborów p. Stroński wyraził podziękowanie ustępującemu zarządowi, a zwłaszcza p. Dąbskiemu, za pracę w Syndycie i za umiejętne i taktowne prowadzenie spraw.

Odesłaniem do zarządu szeregu wniosków organizacyjnych zakończono zgromadzenie.

KWESTA NA ROB. WYDZ. WYCHOWANIA DZIECKA I OPIEKI NAD NIEM.

Dnia 2-go lutego odbywać się będzie w Warszawie w lokalach zamkniętych kwesta na rzecz Rob. Wydz. Wychowania Dziecka i Opieki nad niem.

Towarzysze i Towarzyszki! Poprzyjcie usiłowania i zamierzenia Wydziału, którego zadania i potrzeby rosną w miarę rozszerzania się zakresu pracy. Niech każdy z Was przyczyni się w miarę sił do powodzenia kwesty!

TELEGRAMY.

Rząd Partji Pracy.

ŻYCZLIWY STOSUNEK DO FRANCJI.

Paryż, 27 stycznia. (PAT). „Liberte" donosi, że Mac Donald podczas przyjęcia amerykańsko-francuskiego miał rozmowę z przewodniczącym międzynarodowego biura pracy, Albertem Thomasem, Mac Donald wyraził żywe zadowolenie z powodu życzliwego przyjęcia jego rządu przez opinję francuską i wyraził nadzieję, że wkrótce będzie miał sposobność osobistego zetknięcia się z Poincaré.

MACDONALD O SYTUACJI W NIEMCZECH.

Berlin, 27 stycznia. (PAT). Dyrektor paryskiego pisma „Le Quotidien" miał rozmowę z angielskim premjerem Mac Donaldem. M. in. znajduje się tam następujący ustęp: „Na pytanie, czy Mac Donald jest przeświadczony, iż niemieccy demokraci są szczerymi pacyfistami i mają szczery zamiar płacenia odszkodowań, odpowiedział premjer angielski, że jest tego pewien. Na dalsze pytanie, czy demokracja niemiecka zdoła wziąć górę nad reakcyjnemi stronnictwami w Niemczech, Mac Donald odpowiedział: My robotnicy mamy zamiar prowadzić politykę taką, która, o ile to jest w naszej mocy, ułatwi niemieckim demokratom dojście do rządów. Gdyby jednak miała być uprawiana polityka, idąca na rękę niemieckim reakcjonistom, to byłoby to głupotą, któraby drogo kosztowała wszystkich: tak Francję i Anglję, jak również i całą Europę.

JAK MAC DONALD PRACUJE.

Wiedeń, 27 stycznia. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu: Mac Donald, objąwszy urząd spraw zagranicznych wprowadził natychmiast zmianę w godzinach urzędowania. Dotąd w angielskim urzędzie spraw zagranicznych rozpoczynano zwykle pracę dopiero w godzinach popołudniowych. Mac Donald, który pracuje do godziny 12 w nocy, przybywa do urzędu spraw zagranicznych już o godz. 10 rano.

NOWI MINISTROWIE A II MIĘDZYNARODÓWKA.

Paryż, 27 stycznia. (PAT.). Jak dowiadują się tutejsze dzienniki z Londynu, nowi ministrowie angielscy, którzy byli członkami komitetu wykonawczego II Międzynarodówki, obecnie z tych stanowisk w komitecie wykonawczym ustąpili.

Wielka mowa Poincarego.

O RATOWANIU FRANKA I O STOSUNKACH MIĘDZYNARODOW.

Paryż, 26 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych przemawiał Poincare. Dowodził, że istnieje ofensywa polityczna przeciw frankowi. Powołał się na cyrkularz, wzywający Niemców do masowej wyprzedaży, będącej w ich posiadaniu waluty francuskiej, aby w ten sposób spowodować spadek walorów francuskich, co z kolei zmierzało do ostatecznego i właściwego celu, t. j. do zmuszenia Francji do wycofania się z Zagłębia Ruhry. Mówca wyliczał cały szereg środków walki ze spekulantami. Jak donoszą z całego szeregu krajów — mówił Poincare — projekty finansowe rządu francuskiego sprawiły w całym świecie doskonałe wrażenie. Spadek franka już w chwili obecnej został zatamowany, ale zaufanie do naszej waluty dotychczas nie stało się jeszcze całkowite i bez zastrzeżeń; żeby zaś to osiągnąć, należy właśnie, aby parlament uchwalił bez zwłoki i bez jakichkolwiek ograniczeń przedstawione projekty rządowe. Premier przeciwstawia się wnioskowi socjalistycznemu odroczenia całej sprawy do czasu po dokonaniu wyborów do nowej izby, jak również zwalcza propozycję deputowanego Daudet'a przedłużenia na jeden rok pełnomocnictw obecnej izby. Francja — kontynuuje mówca — musi wytrwale uprawiać politykę stanowczości względem Rzeszy niemieckiej. Jeżeli Niemcy dotychczas nie zapłaciły nam tego, co się nam należy — to choć przynajmniej jesteśmy w posiadaniu odpowiednich zastawów, mogących nam służyć jako objekt późniejszej wymiany.

Co się tyczy stosunku Francji do jej sprzymierzonych, to Poincare przypomina, że Francja nie chce pojmować przymierza, jako zależności niewolniczej. Poruszywszy dalej sprawę traktatu francusko-czechosłowackiego, premier zaznacza, że jest to wydarzenie, którego Francji można szczerze powinszować. Będąc związani innemi konwencjami z Belgją i Polską, nie myślimy przez to rozluźniać więzów, łączących nas z innymi naszymi sprzymierzeńcami.

Wreszcie premier zakończył swoją mowę następującemi słowami: Przy każdej okazji i w stosunku do każdego z naszych sprzymierzeńców jesteśmy gotowi złożyć dowody zawsze tego samego, nam właściwego zmysłu umiarkowania, pod warunkiem, aby nie żądano od nas poświęcenia podstawowych interesów Francji.

Po zgonie Lenina.

POGRZEB.

Moskwa, 27 stycznia. (PAT). Pogrzeb Lenina odbył się dziś o godz.2 po poł. Na całem terytorjum sowieckiej Rosji oddane były o tej godzinie salwy armatnie. W fabrykach puszczono w ruch syreny. Pociągi zatrzymały się na 5 minut. Tak samo na 5 minut wstrzymany został ruch telegraficzny i ruch na radjostacjach. Radjostacje przesłały sobie nawzajem następujące słowa: „Lenin umarł, ale jego dzieło żyje nadal". W obchodzie pogrzebu wzięły udział ogromne tłumy. Niemiecki poseł złożył imieniem ciała dyplomatycznego wieniec na trumnie Lenina.

SERCE I MÓZG LENINA.

Moskwa, 27 stycznia. (PAT). Serce i mózg Lenina będą przechowywane pod specjalnym kloszem w Instytucie Lenina, ufundowanym w ub. roku.

KONDOLENCJA PATRJARCHY TICHONA.

Moskwa, 27 stycznia. (PAT.). W dziennikach tutejszych ogłoszony został list otwarty Tichona, wyrażający kondolencję rządowi sowietów z powodu śmierci Lenina.

Układ włosko-jugosłowiański.

WYNIK ROKOWAŃ.

Rzym, 27 stycznia. (PAT). Wczoraj w południe odbył Mussolini z Pasiczem konferencję w Palazzo Chigi. Na konferencji tej został definitywnie ustalony traktat jugosłowiańsko-włoski. Traktat ten składa się z dwóch protokułów, a mianowicie protokułu w sprawie Fiume i traktatu przyjaźni. Do protokułu w sprawie Fiume dodano 6 aneksów: między innemi w sprawie dworca kolejowego w Fiume, w sprawie portu, w sprawie komory celnej i w sprawie obwałowania rzeki Redwiny. W poniedziałek rozpoczną się rokowania w sprawie traktatu handlowego.

Rzym, 27 stycznia. (PAT.). Został tu dziś podpisany traktat włosko-jugosłowiański. Traktat ten stanowią dwa protokuły: pierwszy, rozwiązujący ostatecznie i całkowicie sprawę Fiume, i drugi, stanowiący traktat przyjaźni.

PRZYŁĄCZENIE RJEKI DO WŁOCH.

Rzym, 27 stycznia. (PAT). Depesze z Fiume donoszą, że miasto przygotowuje się do uroczystego aktu przyłączenia do Włoch. Do portu zawinęły już trzy torpedowce włoskie. Równocześnie z podpisaniem w Rzymie traktatu jugosłowiańsko-włoskiego ma nastąpić w Fiume ogłoszenie dekretu o aneksji Fiume przez Włochy.

DALSZE ROKOWANIA.

Paryż, 27 stycznia. (PAT). Według doniesień z Rzymu niebawem rozpoczęte zostaną rokowania między Włochami a Jugosławją w celu zawarcia traktatu w sprawach handlu i żeglugi.

Strajk kolejowy w Anglji.

Wiedeń, 27 stycznia. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu: Pogróżkę kierownika strajku kolejowego Bromleya, że z końcem tygodnia nastąpi zmiana sytuacji na korzyść strajkujących, należy rozumieć w ten sposób, że oczekiwał on przyłączenia się z końcem tygodnia do strajku także pracowników kolei podziemnych. W tym czasie jednak przedłożone zostały towarzystwom kolejowym za pośrednictwem ministra pracy Shawa nowe propozycje. Gdyby propozycje te zostały przyjęte przez towarzystwa kolejowe, wówczas strajkujący zarządzą ponowne głosowanie w sprawie strajku. Zastój w dostawach węgla daje się już odczuwać. Re-

zerwy węglowe w Londynie są już wyczerpane.

STRAJK WYGASA.

Londyn, 27 stycznia. (PAT.). Reuter donosi: Według wiadomości, napływających z różnych części Anglji, ruch kolejowy wznawia się. Strajk zdaje się zbliżać do końca.

W Meksyku.

KLĘSKA OBREGONA.

Londyn, 27 stycznia. (PAT). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że wojska prezydenta meksykańskiego Obregona miały ponieść całkowita klęskę. Ruch rewolucyjny wzmaga się. Zapasy broni i amunicji nadesłane ze Stanów Zjednoczonych rewolucjoniści skonfiskowali.

Groźny pożar w Drohobyczu.

Lwów, 27 stycznia. (AW.). Z Drohobycza donoszą, że wczorajszej nocy wybuchły tam dwa groźne pożary, których ofiarą padł Bank dla Handlu i Przemysłu oraz zakład sierot żydowskich.

ODCZYT POSŁA DR. H. DIAMANDA.

W niedzielę, d. 3 lutego, r. b. o g. 11 r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przed. 66) tow. poseł dr. H. Diamand wygłosi odczyt na temat „Waloryzacja płac wobec powszechnej waloryzacji życia gospodarczego w Polsce". Karty wstępu są do nabycia w sekretarjacie Rady Zw. Zaw. i w poszczególnych Zw. Zaw. między godz. 9—1 i 5—7 pp.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę, d. 30 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow.tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

OKÓLNIK.

W sprawie podatku partyjnego.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dn. 16 września 1923 r., określającej podatek partyjny w wysokości jednej piątej złotego i według kursu bonów złotych — donosimy:

1) Podatek partyjny począwszy od 1-go lutego 1924 r., zgodnie z kursem bonów złotych, równającym się obecnie 2.000.000 mk. będzie wynosił 400.000 mk. miesięcznie.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacić będą w miesiącu lutym połowę tego podatku, to znaczy 200.000 mk.

3) W związku z powyższem O. K. R.-y wykupując w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. w lutym 1924 r. znaczki podatkowe dla mężczyzn, płacić będą na rzecz C. K. W. — na zasadzie uchwały XIX-go Kongresu Partji pełne 50% należności podatkowej, to zn. 200 tysięcy mk. z tem, że połowa tego procentu ma być przeznaczona na Centralny Fundusz Wyborczy Partji i wydawnictwo czasopism dla służby folwarcznej, chłopów małorolnych i bezrolnych, a za znaczki podatkowe dla kobiet i młodocianych robotników — 100 tysięcy mk.

4) Począwszy od 1-go lutego 1924 r. cenę legitymacji członkowskiej podnosi się do 200 tys. mk. za egzemplarz. Połowę z powyższej sumy, t. j. 100.000 mk. wpłaca się przy każdorazowem zamawianiu legitymacji do Kasy C. K. W.

5) Przypominając jednocześnie uchwałę Rady Naczelnej z dn. 16-go września 1923 r. o podatku nadzwyczajnym, któremu podlegają wszyscy towarzysze, zarabiający powyżej 200 złotych miesięcznie, C. K. W. wzywa w myśl powyższego wszystkich towarzyszy, którzy w styczniu powyższą sumę zarabiają, do wpłacenia najdalej do 15-go lutego b. r. 2% od całego zarobku i w całości na rzecz C. K. W. za pośrednictwem czeków, na konto P. K. O. Nr. 3174.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

W poniedziałek, dn. 28 b. m.

Odczyt na Pelsowiźnie — o godz. 5 i pół w hucie szklanej odbędzie się odczyt tow. Kowalewa n t. „Stanowisko Związków Zawodowych wobec waloryzacji".

Wola - Czyste — o godz. 7 wiecz w lokalu, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola - Czyste. O godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Powązki — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O K R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

We wtorek, dn. 29 b. m.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Wiec pracowniczy w sprawie ustawy o wskaźniku drożyźnianym, zwołuje Związek Handlowców (Sienna 16) na poniedziałek dnia 28 b. m. na godz 8-ą wiecz. Ustawa ta, po wprowadzeniu do niej przez Senat krzywdzących dla inteligencji pracującej poprawek, ma być powtórnie rozpatrywana przez Sejm na poniedziałkowej sesji popołudniowej. Na wiecu przemawiać będą bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu posłowie tow. B. Ziemięcki i p. L. Waszkiewicz

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się *we wtorek, dn. 29 b. m.*, o godz. 8 wiecz., Złota 5, w mieszkaniu tow. Gliszczyńskiej.

Wieczornica T. U. R.

Dnia 2 lutego w sali Związku nauczycieli szkół powszechnych odbędzie się wieczornica taneczna z częścią koncertową. Początek o godz. 9 wiecz. Zaproszenia można otrzymywać w sekretarjacie T. U. R, Warecka 7 od 5—7 pp.

Koło Uniwersyteckie Zw. Niezależnej Młodz. Socj. Zebranie Koła odbędzie się w poniedziałek dn. 28 b. m. o godz. 8 wiecz u tow. Cohna (Sienkiewicza 3 m. 7).

Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządza w sprawie wyborów do Rady Akademickiej środowiska warszawskiego 2 zebrania informacyjne: we wtorek dn. 29 b. m w audytorjum 8 W. W. P., Śniadeckich 8 — III p., w środę 30 b. m. W. O. K. R. P. P S., Al. Jerozolimskie 6. Wstęp wolny dla wszystkich akademików. Lista wyborcza Z. N. M. S. oznaczona jest Nr. 2.

Sekcja Naukowa Zw. Niezal. Młodz. Socjalistycznej. Członkowie Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, którzy chcieliby współpracować w sekcji naukowej Związku, proszeni są o zgłoszenie się do tow. Winterocka, Chmielna 43 m. 7 od 3—4

Szkoła polityczno - społeczna T.U.R. Oddział Warszawski T.U.R. przystąpił do zorganizowania robotniczej szkoły polityczno - społecznej. W bieżącym semestrze zimowym uruchomione będą dwa cykle: I — Nauka o Państwie — godz. 24, wykładający sen. tow. St. Posner — rozpocznie dnia 18 lutego; II — Zasady Socjalizmu — godz. 24, wykładający tow. L. Skarzyński — rozpocznie dnia 7 lutego. Wykłady z pierwszego cyklu odbywać się będą co poniedziałek, z drugiego — co czwartek od 7 — 9 w. Ilość słuchaczy ograniczona. Opłata za jeden cykl wynosi 2 miljony mk. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat T.U.R, Warecka 7, od 5 — 7 popoł. Przy zapisach pierwszeństwo mają członkowie T.U.R.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka uprzejmie prosi Zarządy Związków o łaskawe przysłanie swych przedstawicieli na posiedzenie komisji dochodów niestałych w dn. 28 stycznia t j. w poniedziałek o godz. 7 i pół w lokalu Zw. Ochroniarek, Marszałkowska 53a.

Ruch spółdzielczy.

Z ruchu spółdzielczego w Poznańskiem.

Poza Spółdzielnią Krajową Kolejarzy ze sklepami w Poznaniu, Jarocinie i Ostrowie, które są scentralizowane, istnieją tu jeszcze różne sklepiki, czyli kooperatywy dzikie, bądź kolejowe, bądź fabryczne.

Członkowie jednej z takich kooperatyw w Ostrowie, t. zw. kooperatywy pracowników fabryki „Wagon", która ma 2 sklepy, są na tyle uświadomieni, iż na odbytem walnem zgromadzeniu w dn. 23 b m. uchwalili prawie jednogłośnie po referacie delegata z centrali, tow Königa, przystąpić do Związku Rewizyjnego Spółdzielni. Przyjęto nowy statut i zmieniono nazwę na: „Spółdzielnia Robotnicza Spożywców w Ostrowie".

Na początku zebrania ci, którzy dotychczas uważali, iż kooperatywa ma być ich kramikiem, t.j. chadecy i część enpeerowców z prawicy, usiłowali sabotować zgromadzenie, jednak, wskutek energicznej postawy przewodniczącego, kol. Sudy, oraz przygniatającej większości zwolenników centralizacji, zaniechali sabotażu i w końcu sami nawet głosowali za wnioskami o centralizacji.

Kooperatywa ta liczy blisko tysiąc członków; ma 2 sklepy oraz wypieka dziennie około 700 bochenków chleba, który sprzedaje się obecnie o 50 tys. mk. taniej na bochenku dla członków.

Nowa ta placówka robotnicza na terenie Poznańskiego podaje bratnią dłoń istniejącym Spółdzielniom Robotniczym w całej Polsce do współpracy w walce o lepsze jutro.

Członek Spółdzielni.

Nieszczęśliwa ofiara wojny, **Helena Truchnowska,** która na początku wojny światowej pracowała przy ekspedycji okularów i masek ochronnych przeciw gazom trującym dla ludzi i koni na pozycje, a następnie, gdy wysadzano most Kierbedzia, straciła zupełnie wzrok wskutek wstrząsu nerwowego, apeluje do czytelników „Robotnika" o jakąkolwiek pomoc. Ociemniała, niezdolna do pracy, przeleżała ostatnio, chorując z głodu, 6 tygodni w szpitalu św. Ducha. Obecnie, po wypuszczeniu ze szpitala, została znów bez środków do życia. Adres: Marjańska 3 m. 9.

Bezrobocie w hutach szklanych

Od Zw. Zaw. rob. przem. szklanego otrzymujemy następujące informacje:

Fabrykanci hut szklanych w Polsce, tłomacząc się zastojem w przemyśle szklanym, przystąpili w ostatnich czasach do nagłego i masowego zamykania fabryk. Dotychczas zamknięto 21 hut, w których zatrudnionych było około 4.000 robotników. Oprócz zamkniętych już hut, które niżej wymienimy, wymówiono robotnikom pracę jeszcze w 7 hutach, w których pracuje przeszło 1500 robotników. Między innymi, wymówił pracę swym robotnikom p. Hebler w hucie „Hortensja" (Piotrków).

Zamknięto następujące huty: 1) Dubeczno; 2) Ruda - Opalin; 3) „Kryształ" w Radomsku; 4) Nowy - Jesień w Radomsku; 5) „Józefów" w Ukrusku; 6) Łódź Mikulickiego; 7) Lubartów; 8) Opoczno; 9) Żółkiew; 10) Wilno; 11) „Belweder" w Warszawie; 12) Jabłonna; 13) Będzin; 14) Tłuszcz; 15) Strzemieszyce; 16) „Feniks" w Piotrkowie; 17) Narewka; 18) Biały - Prądnik w Krakowie; 19) Rogów; 20) Skierniewice; 21) Parczew.

Prowincja.

Z POWIATÓW TCZEWSKIEGO I GNIEWSKIEGO.

Dn. 20 b. m. odbył się wiec Zw. Zaw. Robotn. Rolnych w **Miłobędzu,** pow. Tczewski (Pomorze). Z całej okolicy zebrali się bardzo licznie robotnicy rolni i włościanie Sala, choć obszerna, nie mogła pomieścić przybyłych

Wiec zagaił tow. Piechowski. Referowali obszernie o sytuacji obecnej i skutkach ósemkowych rządów — tow. tow. Kiełbasiewicz, instruktor okręgowy i Hildebrandt, sekretarz oddziału Gniewskiego. Specjalnie szczegółowo omówiono stosunki w rolnictwie, konieczność waloryzacji zarobków, sprawę kontraktu i t. d.

W dyskusji przemawiało 20 mówców, potępiając jaknajostrzej rządy Chjeno - Piasta, wszelkie spiski kapitału z klerem przeciw Polsce i t. p., oraz wyrażając pełne podziękowanie za walkę w obronie praw robotniczych — P.P.S. i Zarządowi Głównemu Zw Zaw Rob. Rolnych. Po omówieniu spraw lokalnych, wiec rozwiązano z okrzykami na cześć rozwoju ruchu klasowego w Polsce.

Podobny przebieg miał wiec, który odbył się tegoż dnia w **Bałdowie,** pow. Gniewski, przy udziale 1000 osób. Referowali tow. tow. Kiełbasiewicz i Hildebrandt.

Dn. 21 b. m. odbył się wielki wiec, przy udziale 2000 osób, w **Lignowcach** (pow. Gniewski). Referowali również tow tow. Kiełbasiewicz i Hildebrandt Mówcy między innemi omówili szczegółowo parcelację folwarków: Szprudowo i Szlechetne Lignowy. W dyskusji skarżyli się robotnicy tych folwarków na krzywdę, jaka im się dzieje: pensje otrzymują z miesięcznem opóźnieniem. Opału nie wydaje im się już od pół roku i t. p. Poruszono również fakt eksmitowania starca Kwiatkowskiego z Rudna, gdzie mieszkał 38 lat, do Szprudowa, gdzie go umieszczono w budynku bez pieca, bez podłogi, z poszarpanym dachem i drzwiami, zapchanemi gnojem. Kwiatkowski mieszkał w gminie u prywatnego gospodarza, a ponieważ Szprudowo ma być rozparcelowane, okoliczne gminy lokują tam starych robotników, by pozbyć ich się kosztem Skarbu Państwa.

Głosy czytelników.

P. Starosta w Ostrowie nie płacił robotnikom wskutek spadku dolara.

Na wiecu w Ostrowie (Poznańskie), odbytym dn. 13 b. m., radny sejmiku powiatowego, p. Pełczyński, publicznie oświadczył, iż starosta ostrowski, p. Srokowski, zakupił za pieniądze powiatowe w Kaliszu, za pośrednictwem banku Kwilecki—Potocki, dolary na czarnej giełdzie, płacąc ponad kurs oficjalny pół miljona na dolarze, a wskutek tego, iż dolar w owym czasie nieco spadł, nie mógł ich wymienić bez strat i zmuszony był przez parę dni wstrzymać robotnikom płace.

Dopiero kiedy dolar skoczył w górę, p. starosta zamienił pieniądze na marki z zyskiem 900 miljonów i uskutecznił wypłatę robotnikom.

Czy to prawda? — a jeśli tak — to jak na to zareagują władze wyższe?

Ostrowianin.

Skarga b. zarządzającego I Oddziału Lombardu Miejskiego.

Do p. prezydenta stoł. miasta Warszawy.

Otrzymujemy list, który w streszczeniu zamieszczamy:

Po 29-letniej służbie otrzymałem dymisję z powodu zlikwidowania I Oddziału Lombardu Miejskiego. Mam żonę i 3 dzieci. Zdrowie straciłem na służbie i obecnie leżę obłożnie chory.

W r. 1913, jako zarządzający Oddziałem Lombardu Miejskiego, zmuszony byłem rzucić dawne mieszkanie i zająć lokal koło biura (3 pokoje), wynajęty dla mnie przez Magistrat, za który też przez szereg lat płaciłem należne komorne.

Obecnie, po skasowaniu Oddziału Magistrat powinien był chociaż pozostawić mnie w zajmowanem przezemnie mieszkaniu. Tymczasem, nie dość, że zrzeczono się mego mieszkania na korzyść gospodarza domu, lecz nawet dopomożono gospodarzowi do uzyskania eksmisji. Sprawa została fikcyjnie wytoczona Magistratowi i nawet nie wezwano mnie, chociaż byłem w tem istotnie zainteresowany. W konsekwencji — zmuszono mnie do prowadzenia rujnującej mnie doszczętnie sprawy sądowej.

Kilkakrotnie zwracaliśmy się w tej sprawie do Magistratu, ale bezskutecznie. Raz jeszcze zwracam się tą drogą do p prezydenta m. st. Warszawy z prośbą o rozpatrzenie tej sprawy i naprawienie mojej krzywdy

Władysław Makowski,
(b. zarządzający I Oddziału Lombardu Miejskiego).

P. S. Zajmujący się tą sprawą p. Ochrymowicz, oświadczył mojej żonie na początku sprawy, że za mój 3 pokojowy lokal otrzymam suterynkę lub pokoik, a jeśli się na tę zamianę nie zgodzę, to wyrzuci mnie chorego z łóżkiem na ulicę, bo — teraz są takie prawa!

Rozmaitości.

Stuletnia roślina.

W ogrodach Kew koło Londynu można obecnie obserwować najdziwniejszą w świecie roślinę. Jest to agawa, która liczy już sto lat, a dopiero zaczyna kwitnąć: gdy płatki jej kwiatów opadną, zwiędnie.

Roślina, w formie kolumny, ma około 20 stóp wysokości; liście u podstawy są wielkości człowieka, a kwiaty na wierzchołku łodygi, podobne są do żółto - zielonych nenufarów.

Niekiedy rośliny te kwitną między 20 a 50 rokiem; ale okaz, który się znajduje w Kew, jest prawdziwą stuletnią agawą, z roku 1823.

Ofiary wiedzy doświadczalnej.

W Waszyngtonie zachorowało 6 lekarzy stacji doświadczalnej Dep. Zdrowia. Wszyscy ulegli niezbadanej chorobie, w rodzaju febry tyfoidalnej, która czasami zdarza się wśród zajęcy.

W stanie Utah przed kilku miesiącami złowiono zająca, właśnie dotkniętego tą rzadką chorobą. Lekarze zabrali się do doświadczeń, szukając w laboratorjum środka na zabicie zarazków. Pomimo zachowania wszystkich znanych środków ostrożności, jeden po drugim ulegli zarazie.

Żadne dotychczas badania jednej choroby, nie spowodowały tyle ofiar, ile tajemnicze zarazki zająca.

Departament zdrowia jednak nie dał za wygraną. Lekarze otrzymali rozkaz, że badania muszą być przeprowadzone, bez względu na ofiary i koszty. Ludzie naogół nie zdają sobie sprawy kosztem jakich niebezpieczeństw zdobywa się zazwyczaj lekarstwa, zabezpieczające od zaraźliwych chorób.

Księgarnia Robotnicza

Warszawą, Wspólna 17

Telef. 229-70. Konto czekowe P. K. O. 1228.

J. Baranowski. Społeczne zasady Kooperacji. 4.—
S. Bukowiecki. Polityka Polski Niepodległej. 4.50
P. Choynowski. Kij w Mrowisku. 3.—
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. Praca, zarys socjologji, polityki i ustawodawstwa pracy. 6.—
G. Duhamel. Żywoty Męczenników. 3.—
K. Gide. Zasady ekonomji politycznej. 12.—
E. Grabowski. Ubezpieczenia społeczne w państwach współczesnych. 6.—
J. Iwaszkiewicz. Hilary, syn buchaltera 3.50
Kalendarzyk Robotniczy kieszonkowy z bogatym działem społecznym i informacyjnym. 1.—
G. Keller. Pani Reguła i jej Benjaminek. 2.—
— Romeo i Julja na wsi. 2.40
J. Conrad-Korzeniowski. Fantazja Almayera. 5.50
— Murzyn z załogi Narcyza. 6.—
I. Krzywicki. Studja Socjologiczne. 10.—
Księga Pamiątkowa P. P. S. mk. 3.750.000
Inż. M. W. Nestorowicz. Sprawa drogowa w Polsce. 5.—
Dr. F. Młynarski. Walka o naprawę skarbu. 3.—
Z. Nałkowska. Romans Teresy Hennert. 4.—
O skarbowości związków komunalnych — praca zbiorowa. 12.—
Dr. A. Prugier. Zarys skarbowości komunalnej. 8.—
Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym (t. I część pierwsza). 5.—
Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym, dzieło zbiorowe, t. I, cz. II. 8.—
E. Renan. Żywot Jezusa. 3.—
R. Rolland. Beethoven, przeł. M. Zabojecka. 1.80
— Piotr i Łucja. 1.80
Rykten. Polska w polityce światowej. 1.50
J. M. Rytard. Wniebowstąpienie. 2.60
A. Strug. Kronika Świeciechowska. 4.—
— Mogiła Nieznanego żołnierza. 5.20
— Odznaka za wierną służbę. 2.60
— Pieniądz. 5.20
Ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska z dn. 9 października 1923 r. 0.50
M. hr. Wielopolska. Kontryfałowe lichtarze u świętej Agnieszki. 3.—
M. Zabojecka. Powieść o duszy polskiej. 2.50
Żywot chłopa polskiego na początku 19-go stulecia. Do druku podał M. Handelsman. 0.80
Mnożnik Związku Księgarzy Polski 1.500.000.

Cyrk Warszawski.
DZIS, 8 m. 15
Wieczór Atrakcji. Nowe Debiuty.
Humor. Bim-Bom, klowni: **Manc-Janos,** Prof. **Jensly-Jensen.**
1-go lutego BENEFIS BIM-BOM.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 5,0, najniższa — 15,0.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i mglisto, lekki mróz aż do odwilży włącznie, miejscami opady; umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Pomoc lekarska dla urzędników. Urząd Zdrowia Publicznego przy Kom. Rządu na m. st. Warszawę, komunikuje, że wobec redukcji personelu lekarskiego komisja lekarska Urzędu Zdrowia Publicznego odbywać się będzie 3 razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Konkurs na modele statków. Dnia 30 stycznia (środa) o godz. 6-tej wiecz. w sali przy księgarni M Arcta (Nowy Świat 35) odbędzie się rozdanie nagród przyznanych uczestnikom ogłoszonego przez Ligę Żeglugi Polskiej konkursu na modele statków wykonanych przez warszawską młodzież szkolną

„Samoloty i balony". Dnia 3 lutego r. b. o g. 1 popoł. odbędzie się z ramienia Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w sali kinoteatru „Palace", Chmielna 9, pokaz filmu lotniczego p. t. „Samoloty i balony".

Jednocześnie zostanie wygłoszony odczyt inż. Wł Srzednickiego. Dyrekcje szkół średnich i technicznych mogą otrzymywać bilety ulgowe w Sekretarjacie Ligi Obrony Powietrznej, Nowy Świat 14. Min. Kolei Żel, pokój 353, pomiędzy godz. 1 — 2.30.

ZABAWY.

Bal pracowników firmy „Bracia Jabłkowscy". 16 lutego, w sobotę, odbędzie się w salach Związku Handlowców, Sienna 16, doroczny bal pracowników Sp. Akc. Bracia Jabłkowscy.

WYPADKI.

Zaginiony hr. Wielopolski. Dn. 21 b. m. wyszedł z domu w Al. Ujazdowskich hr. Wielopolski, właściciel Ostrowca w ziemi Radomskiej i dotychczas nie wrócił.

Samobójstwo właściciela magazynu futer. Wczoraj o godz. 3 popoł. Ludwik Starkman, właściciel magazynu futer wyszedł z mieszkania swego przy ul Okólnik 11 i udał się na 5 piętro klatki schodowej Otworzywszy okno, wyskoczył na podwórze Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował natychmiastową śmierć Starkmana. Przyczyna samobójstwa: rozstrój nerwowy.

Potajemny wyszynk w kawiarni. Przodownik policji Sosnowski, będąc w obchodzie, otrzymał poufną informację, że w kawiarni Jana Lewickiego przy ul Wolskiej Nr. 9, odbywa się potajemny wyszynk alkoholu. Na skutek tego wraz z dwoma policjantami wszedł do kawiarni. W chwili wejścia policji właściciel kawiarni nalewał wódkę do mikadka. W tym momencie post. Szponiarski schwycił za butelkę z etykietą „Alembikowa" i mimo oporu właściciela wyrwał ją. Widząc to zgromadzeni goście około 15-tu osób, przybrali groźną postawę i schwyciwszy za krzesła, zamierzali zaatakować policjantów. Policjanci przybrali obronną pozycję i bez użycia broni atak odparli. W czasie rewizji znaleziono w śpiżarni około 100 pustych butelek od spirytusu i 14 pełnych z etykietami „Alembikowa" lub „Rznij gorzałkę jeszcze raz". Pełne butelki oraz napoczętą, odebraną przy bufecie, zabrano do 7-go komisarjatu i załączono do protokułu.

Ujęcie złodzieja w gimnazjum żeńskiem. P. Marja Taniewska, kierowniczka 8-klasowego gimnazjum żeńskiego przy ul. Marszałkowskiej Nr. 153, będąc w mieszkaniu swem przy gimnazjum w pokoju stołowym, usłyszała brzęk metalu, dochodzący z sąsiedniego pokoju, kancelarji, a następnie usłyszała odgłos zamykania drzwi od przedpokoju Wyszedłszy tam p. Taniewska ujrzała jakiegoś młodzieńca, który w jednem ręku trzymał dwa arkusze blachy cynkowej, w drugiem zaś — za plecami miał dwa lichtarze skradzione z szafki w kancelarji. P. Taniewska, nie tracąc przytomności, zamknęła natychmiast drzwi na klucz. W tym czasie nieznajomy wręczył p. T. jeden lichtarz, drugi zaś — postawił w klasie na ławce. Po chwili zjawili się stróż domu i policjant, którzy amatora lichtarzy odprowadzili do 8-go komisarjatu. Ujęty okazał się Bernardem Sztejnbergiem. Zeznał on, że jakoby jest z zawodu blacharzem i że posiadane przy sobie blachy do podłogi przy piecach sprzedawał, chodząc po mieszkaniach.

Czyja biżuterja? Do magazynu zegarmistrzowsko-jubilerskiego Jakóba Gotfryda przy ul. Marszałkowskiej Nr. 68 przyszła jakaś kobieta w średnim wieku w chustce na głowie i przyniosła celem sprzedaży, pierścionek z brylantem i szafirem oraz obrączkę złotą z literami i datą — przedstawiające wartość około 150 miljonów mk. Ponieważ przybyła zażądała tylko 50 miljonów mk, przeto żona właściciela sklepu przypuszczając, że biżuterja pochodzi z nielegalnego źródła, zażądała od sprzedającej okazania dowodu osobistego, biżuterję zaś zatrzymała. Kobieta oświadczyła, że przyniesie dowód i przyjdzie z mężem za pół godziny. Ponieważ upłynęło kilka dni i nikt nie zgłosił się po odbiór zakwestjonowanej biżuterji, przeto właściciel sklepu złożył ją w 13 komisarjacie, gdzie jest do odebrania przez prawego właściciela w godzinach biurowych.

Tajemnicze samobójstwo w hotelu. W pasażu „Simonsa" przy ul. Długiej Nr. 50 w hotelu zajął numer 439 na IV piętrze dn. 24 b. m. 27-letni Czesław Roman Hoffman. Nocy wczorajszej około godz. 1 numerowy, Władysław Żyromski, usłyszał krzyk w korytarzu. Gdy nadbiegł, ujrzał w pokoju Nr. 486, zajętym przez Bronisławę Bolechowską, maszynistkę i Janinę Milcarzównę, ekspedjentkę, leżącego na podłodze głową do okna i nogami do drzwi wspomnianego wyżej Hoffmana Miał on konwulsyjne drgawki i numerowy przypuszczał, że dostał on ataku epileptycznego. Na stole stał słoik z resztkami trucizny z etykietą „kokaina". Wkrótce przybyła policja i lekarz Pogotowia, który stwierdził śmierć Hoffmana wskutek otrucia się kokainą. Na stole w numerze denata znaleziono butelkę po wypitym likierze. Numerowy zeznał, że dn. 26 b.m. Hoffman napisał list do Władysławy Borkowskiej, bez określonego zajęcia. Wręczywszy list Borkowskiej pod wskazanym adresem, numerowy otrzymał od adresatki niewielki słoik owinięty w papier. W tramwaju numerowy odwinął słoik i stwierdził, że napełniony jest białym proszkiem w formie kryształków z napisem na słoiku „kokaina". Po północy Hoffman silnie zmieszany chodził po korytarzu, przyczem chwilami zataczał się. Po kilku minutach H. zapukał do Nr. 486, a gdy lokatorki otworzyły mu, dał kilka kroków i upadł na środku pokoju. Przy tajemniczym denacie znaleziono 12,400,000 mk. i świadectwo zawarcia małżeństwa, wydane przez parafję św. Krzyza w Łodzi dn. 15 listopada 1923 r. W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Borkowskiej dwie epruwetki z osadem jakiegoś białego proszku.

Teatr i muzyka.

Z TEATRU „WODEWIL".

„Słowik hiszpański" Leo Falla (nowość).

Ta nowość p. Falla — jest to wiedeńskiego gatunku tandeta, jak rzadko; przytem akuratnie w tym samym stopniu pretensponalna pod względem muzycznym, co pozbawiona jakiejkolwiek wartości twórczej. Pan kompozytor zadał sobie bowiem trud przekonywania słuchacza, że umie i kunsztowne duety pisać i dawać im akompanjament z chórów i orkiestry, zinstrumentowanej z widocznym wysiłkiem; — niestety — wszystko to całkiem mu się nie powiodło.

Libretto posiada pierwiastkowy pomysł dramatyczny niezły, przeprowadzenie znacznie słabsze, a koniec — jak na operetkę — żałosny: bo wyobraźcie sobie państwo, Numa nie wychodzi za Pompiliusza!!! kochanka poświęca swoją miłość dla rodzinnego szczęścia ukochanego w objęciach prawowitej żony, „on" jest zrozpaczony (biedny Wawrzkowicz, żadną miarą nie umiał sobie z tą rozpaczą poradzić!) i tutaj stara ale jara kochanka— tam młoda żona z nadzieją na potomka, no i w tej sytuacji kurtyna spada, bo niewiadomo, coby właściwie jeszcze miało być dalej

Krótko mówiąc — istny dramat!...

A miała być operetka...

Ale trzeba przyznać, że tę tragiczną operetkę lub, jeśli kto woli, operetkową tragedję „Wodewil" wystawił staranniej, niż inne — operetki bez przymiotnika.

Trafnie wybrano dla roli tytułowej p. Orleńską Jest to artystka z talentem dramatycznym i obdarzona pięknym głosem: obie zalety — to właśnie takie na pograniczu opery i operetki. Jeśli w pierwszych scenach operowość, jak kula u nogi, przeszkadzała humorowi — w późniejszych gorące przyjęcie rozkrochmaliło artystkę: stała się wesoła i pełna szczerej werwy, dopóki autor libretta nie kazał jej znowu być tragiczną.

P. Wawrzkowicz, hm! p. Wawrzkowicz jest bardzo młody, bardzo przystojny, bardzo ładnie śpiewa: wobec tego każdy zrozumie, że dramatyczna rola, bal każda rola, którą przecie trzeba grać, jest dla niego wcale nie operetkowym dramatem. Ale i to każdy zrozumie, że przy swoich wyżej wyliczonych zaletach niepodobać się nie może Pana Redo dawno nie widziałem w tak doskonale dobranej roli. On był bezspornym ośrodkiem prawdziwego, dobrego humoru. Sekundował mu z talentem p. Winiaszkiewicz: artysta „pozwalający śmiać się drugim, gdy sam — niestety — nigdy swojej surowej powagi nie zapomina w domu. Bardzo sympatycznie prezentowała się p. Kamińska. Udała się charakterystyczna rola pani Łaszczyk. Reszta wykonawców spełniła zadanie swoje całkiem poprawnie. Niezła jest dekoracja III aktu Orkiestrę prowadził p. Elszyk.

Aha! o mało byłbym zapomniał: rzecz dzieje się tym razem — w Hiszpanji. Widocznie Paryż z okolicami, Wiedeń, Petersburg i Czarnogóra — tak już są wyjałowione, że trzeba było sięgnąć poza Pireneje.

W następnej nowości zapewne „rzecz" będzie się „działa" — w Warszawie, jeszcze pod tym względem dziewiczej.

J. R.

TEATR POPULARNY.

Chrześniak wojenny, krotochwila w 3-ch akt.

Ocenę tej sztuki zamieściliśmy już, po wystawieniu jej niedawno przez Teatr Letni. W T. Popularnym została ona zlokalizowana — językowo aż nazbyt popularnie. Przystosowana jednak w ten sposób krotochwila zyskała u widzów pełnię powodzenia. Lwią część zasługi przypisać trzeba umiejętnej i starannej reżyserji p. A. Szarkowskiego, którego praca nad dawnym zespołem artystycznym teatru Powszechnego wydała już widoczne i trwałe rezultaty. Widać też dbałość — w miarę skromnych niestety możności—o sharmonizowaną z tłem sztuki dekorację, co przyczynia się w dużej mierze do podtrzymania pochlebnego zdania o szczerej i rzetelnej pracy kierownictwa.

Nagrodą za te starania na sobotniej premjerze była niepowstrzymana fala oklasków, jaką darzono wykonawców po każdym akcie.

Ceny biletów — niższe niż w kinematografach — jeszcze jeden wzgląd, zachęcający do odwiedzenia dziś „Chrześniaka wojennego" w jego nowem mieszkaniu na Wolskiej

Teatr Wielki. Dziś „Faust".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Ptak". Jutro przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy „Bogowie łakną krwi". W środę jubileusz 45-letniej pracy artystycznej w teatrach warszawskich zasłużonego, złożonego niemocą artysty, Mikołaja Turczyńskiego.

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik... to ja".

Teatr Reduta. Dziś o godz. 6 wiecz. „Pastorałka" dla dziatwy i młodzieży. Jutro „Przechodzień"

Teatr Polski. Codziennie „Uczta Szyderców".

Teatr Mały. Codziennie „Poławiacz cieni".

Teatr Komedja. Codziennie „Dama do towarzystwa".

Teatr im. Fredry. Dziś „Zazdrość" Arcybaszewa.

Teatr Popularny. Dziś „Chrześniak wojenny".

Teatr Nowości. Dziś „Żółty kaftan".

Teatr Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „Vivat Zakopane" i numery solowe

Paltoty

Garnitury męskie
Ubrania dla młodzieży

Gotowe i na zamówienie

Sp. Akc. Bracia Jabłkowscy
Warszawa Bracka 25. Wilno Mickiewicza 18

WYROK.

Dnia 13 grudnia 1923 r. Sąd Pokoju w Kozienicach. Obecni: Sędzia K. Męczyński, Ławnicy Pierzchalski i Drabikowski, rozpoznawszy sprawę z oskarżenia mieszkańca miasta Kozienic, ul. Radomska № 4, Motka Potażnika o lichwę, na zasadzie art. 119, 122, 125 Ust. Post. Karn. 19 28, 32, 52, 13 p. 52 art. Ust. z d. 2 lipca 1920 roku, W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Postanawia: Motka syna Jankla Potażnika, lat 63, skazać na karę więzienia w ciągu miesięcy dwuch i prócz tego na grzywnę w kwocie 10 000.000 marek, a w razie niezamożności na dodatkowy areszt w ciągu trzech miesięcy i na opłaty sądowe łącznie 1.950.000 mar. Treść wyroku ogłosić w dwuch dziennikach i na sklepie Potażnika. Wyrok ten został zatwierdzony przez Wydział Apelacyjny Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 11 stycznia 1924 r. i w tymże dniu 11 stycznia 1924 r. stał się prawomocnym.

Sędzia Pokoju (—)

Sekretarz **Pasikowski.**

DARMO
prawie

Surówka—Metr	1 800 000
Madapolam—Metr	2 000 000
Szewiot kostjum	5.000 000
Suknie	10 000.000
Spódnice	5.000 0
Koszule	5 500 000

B-cia ZANDER,
Marszałkowska 88.

Dr. M. Altfeld
Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, płciowe od 9-12 r. i od 5-7½ w.

100 MILJONÓW WYNAGRODZENIA otrzyma osoba, która dostarczy zapomniany w nocy 20 stycznia r. b. w pociągu pospiesznym Warszawa - Równe na stacji Kowel aparat fotograficzny w czarnej skórzanej pochwie Kamera, starej konstrukcji z objektywem Gerca „Dagor". Porozumienie się listowne. Warszawa, Koszykowa 35 m. 9 Filanowicz. Ostrzegam przed nabywaniem aparatu.

Były student, zrozpaczony z powodu braku środków do życia, błaga o jakąkolwiek **pracę.** Pragnący nawrócić go z brzegu przepaści zechcą nadesłać wiadomość do Administracji „Robotnika" dla „młodego schyłkowca".

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Zegary ścienne, budziki, daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) Zegarów, zegarków, budzików, reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie

Meble, łóżka meblowe 30 miljonów, stolik karciany 25, leżaki 35, otomany 60, biurka amerykańskie 150, krzesła, stoły, kredensa, szafy, sypialnie, gabinety, klubowe meble sprzedaje, kupuje, wynajmuje, Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

Palta zimowe, kożuszki, burki, futra, kurtki, wyprzedajemy o 50% niżej kosztu. Polecamy garnitury, jesionki, spodnie, sakiety gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Ubiorów Męskich, Sipowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5, tel. 242-93. (Narożny dom przy Dworcu Głównym).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.